

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Niedziela, 18 października 1863.

POZNAN, 17 października.

W przyszły wtorek, dnia 20 października, odbędą się prawybory czyli głosowania na wyborców mających wybrać posłów do izby poselskiej sejmiku, który znowu się zbierze w Berlinie.

Podaliśmy przed kilku dniami głos najprzewieźniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, podniesiony do wszystkich jego owieczek tak ważnej sprawie wyborów. Zachęcał on i zachęcał każdego do wypełniania swego obowiązku, jako pasterz duchowny odzywał się do wiernych aby przy wybieraniu swych pełnomocników „baczyli równie na interes kościoła jako i na potrzeby i rzeczywiste potrzeby ojczyzny”. Polecał, aby każdy, tak kapłanów jako z owieczek jego pieczy powierzonych, bez wyjątku brał szczerzy i troskliwy udział w wyborach. Co do przymiotów zaś, które wybrani mają posiadać, odwołał się na okólnik swój dawniejszy z dnia 6 listopada 1861 r., w którym obszernie i jasno rzecz tę był wyłożył. Okólnik ten, z którego przepisy wszystkie mają wiernie, gorliwie i sumiennie być przed aktem wyboru spełnione, odczytany ze wszystkich ambon po ostatniem niedzielnem kazaniu, brzmi dosłownie jak następuje:

Przychodzi Nam znowu z powodu zbliżających się wyborów deputowanych na sejm berliński, podnieść Nasz głos pański, przypomnieć wam wasze obowiązki i zarazem wskazać ich doniosłość. W ciężkich żyjemy czasach i trudne mamy obowiązki do spełnienia, a jednak potrzeba, abyście rozważywszy sumiennie, czego po nas wymaga dobro kościoła, dobro kraju, a w szczególności dobro W. Ks. Poznańskiego; czego z jednej strony wymagają względy prawości chrześcijańskiej, z drugiej strony względy uczciwej roztropności, uczynili wszystko to, czego prawo ku zabezpieczeniu istotnych interesów naszych dozwala.

Napominamy was przeto i obowiązujemy najmocniej, abyście się zadaniami względami doczesnymi, zadaniami światowymi pobudkami nie dali odwieść od udziału w tej ważnej sprawie, do której wam konstytucja państwa drogę otworzyła. Komu tylko wolno mieć udział w wyborach, niech przestrzega prawa swego pilnie i sumiennie, pomać na to, że się w ten sposób przysłuży do ustalenia i powiększenia dobra kościoła i ojczyzny. Usuwanie się od wyborów lub niedbałość i obojętność na nie, nie dążyłyby się przed sumieniem waszém niczém usprawiedliwić.

Obierając na przedstawicieli uczuć i potrzeb waszych mężów wiernych kościołowi św., przejętych wewnętrzném przekonaniem, że jest każdego świętym obowiązkiem bronić praw religii, praw kościoła, stać statecznie po stronie Ojca św., zwłaszcza wśród teraźniejszych przykrych i nieczym nie wywołanych prób i udarzeń, na które obecnie stolica apostolska jest wystawiona. Obierając nadewszystko takich, co życiem przykładnym pozyskali sobie zaufanie i szacunek powszechny, co czynami miłości chrześcijańskiej dowiedli, że im chodzi nie o własną korzyść, ale o dobro bliźnich i kraju; którzy gruntownie pojęli czego po nich wymaga przywiązanie do tej ziemi, na której się urodzili i żyją.

Zaiste najmiłsi! niezawodną jest rzeczą, iż jak z jednej strony winni jesteśmy trzymać się słów Zbawiciela: „Oddajcie cesarzowi co jest cesarskiego,” jako też i nauki św. Pawła o uszanowaniu przynależnem zwierzchności, tak z drugiej strony również niezawodna, że nam się godzi zachować ostateczną pamięć i serdeczne przywiązanie do starożytnych zabytków narodowości naszej.

Postawieni z miłosierdzia Boskiego na stolicy św. Wojciecha, około której gromadził się zawsze naród nasz, w chwilach stanowczych, nie podobna, abyśmy wam nie przypomnieli, iż obowiązkiem jest naszym bronić obyczajów, języka i podań historycznych. Wszakże zobowiązania i uroczyste monarsze przyrzeczenia zaręczają wszelką w tej mierze dla serc i sumień waszych swobodę.

My tóż więcej czujemy się być spowodowani do jasnych w tej mierze oświadczeń, iż skąd inąd dają się słyszeć głosy, które mieszają godziwe usposobienia i rzecz samą z naganem nadużyciem, mienia przywiązanie do narodowości uczuciem pogańskiem.

Przystępując do oborów, nie zapominajcie w żadnym razie przepisów miłości chrześcijańskiej; zachowajcie zgodę, wyrozumiałość i wszelkie umiarkowanie. Unikajcie rozdwójnia, pomać na to, że wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się. (Mat. XII. 25.)

Ażeby zaś Pan Bóg raczył was oświecić i wesprzeć łaską swoją, postanowiliśmy przepisać modlitwy, które się po wszystkich kościołach odprawiać mają.

Zalecamy przeto niniejszém, aby wszyscy kapłani, począwszy od dnia odebrania obecnej odezwy Naszej aż do końca oborów, dodawali codziennie we mszy św. kolektę: „Deus, qui corda fidelium,” i ażeby przez tenże czas w niedzielę kolektę wspomnioną w języku ojczystym po kazaniu z ambon nabożnie

odmawiana bywała, i aby w dniu wyborów oborców odprawiali radzcy kościołowi przed wyborami mszą św. śpiewaną de Spiritu Sancto, co też w dniu wyboru posłów na sejm w tych miejscach uczynić winni, w których się wybory odbywać będą.

Powyższe postanowienie Nasze ma być ogłoszone ludowi wiernemu z ambony w pierwszą niedzielę po odebraniu, a to bezpośrednio przed modlitwą powyż przepisaną.

Poznań, dnia 6 listopada 1861.

Arcybiskup gnieźnieński i poznański.  
(podp.) L. Przyłuski.

NPan raczył radzcy rachunkowemu zasłużowemu Zabołińskiemu we Wschowie udzielić orderu korony III klasy.

Berlin, 16 października. Król wracając z Badenu do Berlina wstępował do katedry kolońskiej w wigilię uroczystości z powodu wykonczenia całej nawy wraz z kaplicami. Obejrzawszy gmach ten wspaniały pojechał dalej. Dziwiono się powszechnie dla czego J. Król. Mość przyjąwszy poprzednio zaproszenie na obchód uroczysty później psześcić kazał odmówienie, dzisiaj rzecz się nieco wyjaśniła, następującem pismem, podanem przez Zeidl. Corresp.: „Pośpieszny powrót J. Król. Mości do Berlina wzbudził zadziwienie w szerokiej kołach i według doniesień różnorodnych żywo dotknął w prowincji Nadreńskiej, zwłaszcza w Kolonii. Oprócz powodu oficjalnego podanego w potrzebie odbycia narady ministerialnej, sądzą, że prawdopodobnie król nie chciał być na uroczystości kolońskiej ze względu na niektóre objawy w kołach zewnętrznej reprezentacji przedstawiających, i że mianowicie pominięcie przy zaproszeniu p. prezesa ministrów, przyczyniło się do postanowienia królewskiego. Sądzi się, że właśnie ten ostatni powód bardzo niewygodnym będzie dla tych, którzy się spodziewali, przez wystawienie pewnych usposobień nad Renem, zachwiał stanowisko prezesa ministerstwa.”

Uroczystość kolońska odbyła się z wielką okazałością 25 października. Sam Kardynał arcybiskup w towarzystwie 8 biskupów i całej kapituły celebrował mszę, której słuchały niezliczone tłumy ludu, duchowieństwa i władze cywilne i wojskowe. O godzinie 3 był obiad na który zaproszono 400 osób; wnoszono różne toasty z przemowami. Wieczorem illuminowano główne ulice i pyszną katedrę, której już tylko wieńc brakuje. Pomiędzy gośćmi na tę uroczystość przybyłymi znajdowali się także: minister oświecenia p. Müller, sekretarz stanu p. Lehner i nadradzca regencyjny p. Brüggemann.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 października. Wczoraj rano zajęło znowu łódzactwo ogród i zabudowania ogrodnika pana Hausera na alei Jerozolimskiej opodal dworca kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Miejsce to przy kwaterowaniu wojska w pobliżu dworca, dla tem wygodniejszego i przedszego transportowania go na granicę galicyjską, stało się w oczach władz rosyjskich i pod pozorem, że w nocy z 13 na 14 b. m. z ogrodu strzelono do patrolu przechodzącego, obsadzono je, kazawszy się mieszkańcom czempredziej wynosić. Tą razą przynajmniej nie słyhać było dotąd o rabunku i gwałtach, głoszone tylko ze strony moskiewskiej, że schwytano owego winowajcę, co strzelał na wojsko. Ile prawdy w tem wszystkim czas dopiero okaże.

Tymczasem brak gotówki w wszystkich kasach rządowych coraz bardziej czuć się daje, wpływając dotkliwie na stosunki handlowe w mieście i całym kraju. Bank nie udziela już pożyczek nawet znacznym kupcom i właścicielom ziemskim, będąc zmuszonym z własnych zasobów spieniężać kupony obligacji skarbowych, które obecnie są płatne, a na pokrycie których rząd kapitału żadnego nie przeznaczył i przeznaczyć nie mógł, bo mało co sam już posiada. Mówią, że ilombard miejski zamknie publiczną kasę, ale tyle pewna, że gdy w banku dawniej na listy zastawne pożyczki dawano al pari kursu, dzisiaj najwięcej 80 procent za nie ofiarują petentom.

Dzisiejszy numer organu urzędowego moskiewskiego, ogłasza, że urlop Krzywickiego byłego ministra oświecenia na 6 miesięcy się rozciąga. Czytamy także wypis z protokołu rady administracyjnej z 9 b. m., która komunikuje reskrypt Berga; tytułujący się opłaty podatków i czynszów skarbowych następnej treści:

„Decyzja rady administracyjnej z d. 13. (25) sierpnia r. b. nr. 25,307 czyniąc zawisłém uzyskanie pozwolenia na prowadzenie gorzelni i fabryk cukru od zaspokojenia podatków i czynszów, obok kary, mieści w sobie zarazem i bodziec do uiszczania tych opłat i uwolnienia się tym sposobem od skutków egzekucji wojskowej.

„Chcąc obecnie przez rozciągnięcie w podobnym rodzaju kary i na wszystkich innych kontrybucyjach gorzelni i fabryk cukru nieposiadających, zniewolić ich także do przyspieszenia opłaty podatków bieżących, a przez to uwolnić ich od teje egzekucji wojskowej, uznalem właściwem polecić:

1) Kto do dnia 8 (20) listopada r. b. nie zaspokoi wszelkiego rodzaju podatków i czynszów skarbowych z roku bieżącego, a po dzień 1 października t. r. płatnych i w pborze niezawieszonych, ten od tej części tychże podatków i czynszów, jaka zaspokojoną nie zostanie, obowiązany będzie pod rygorem egzekucji wojskowej, o jakiej publiczność dziennikami gubernialnymi i wszystkimi gazetami krajowemi uwiadomiona została, zapłacić tytułem kary 50 na 100.

2) Oznaczenie terminu o jakim mowa w punkcie 1 nie zmienia w niczem przepisów i instrukcji wydanych w przedmiocie ściągania podatków za pośrednictwem egzekucji wojskowej, która i przed upływem 8 (20) listopada r. b. na zasadach dotychczasowych miejsce mieć może.”

Z teatru wojny dowiadujemy się o dwóch nowych potyczkach. Z tych jedna zaszła 12 bm. w pobliżu granicy pruskiej naprzeciw miasteczka Lidzbaru (Lautenburg), a miała być krwawą i dla powstańców wedle Bresl. Ztg. pomyslną, druga stoczona była w okolicy Prasnsza pod Gołyminem, gdzie wedle moskiewskiego buletynu, jak zwykle bez daty boju, walczyły trzy oddziały polskie pod wodzą Orlika, Czarnego i „jakiegoś Francuza” przeciw bandzie starszyny Kuleszowa, wysłanego z Sierpca z kompanią piechoty, półszwadronem ułanów i 33 kozakami. Buletyn chełpi się naturalnie rozbić powstańców, których „zginęło wiele, ze strony zaś wojska jest zabity 1 kozak i 4 ułanów ranionych. Koni ubyto z frontu 14.” Ton jednakże moskiewskiego raportu, nie tyle jak inne rozgłaszający ogromne straty powstańców i nie dodający, że ich zupełnie zniszczono i ścigano, pozwała nam się domyslać, że utarczka pod Gołyminem nie zupełnie wedle życzenia Moskwy wypadła.

— W r. b. dwa pisma wydawane w Warszawie zaprzęstały wychodzić: Pamiętnik muzyczny, Warschauer Zeitung a obecnie jak się dowiadujemy i Dziennik Politechniczny. Pismo to ukazało się w r. 1860.

— Wanderer pisze o Hermanim: „Doktor M. B. Hermani szpieg moskiewski, zaszytyłowany przed kilkoma dniami w hotelu europejskim w Warszawie, był osobistością dobrze znaną w biurach policyjnych. W maju r. 1859 przybył on do Wiednia z Londynu, mieszkał wówczas w hotelu pod złotym barankiem na Leopoldstadzie i zaszczycił wówczas redakcyę Wanderera swojemi odwiedzinami przedstawiając się jako sprawozdawca z teatru wojny we Włoszech. Dr. Hermani przedstawił się nam wówczas jako neutralizowany Anelik i doświadczony gruntownie publicysta, który już od lat 15 w dziennikarstwie angielskiem pracuje, i od tego czasu w Anglii mieszka, gdzie też swoją rodzinę zostawił. Opowiadał on wówczas, że głównie poświęca swoją czynność dziennikarską korespondencyom, które posłał do Timesa to z Petersburga, to znowu z Paryża, to z Krymu podczas wojny wschodniej, to znowu z Indji podczas wojny angielskiej w Indyach. Pokazało się jednak niebawem, że bytności tego pana w obcych krajach zgola nie miała wspólnego z dziennikarstwem, a nawet że Times wyparł się zupełnie stosunków z Hermanim. Pewnem tylko już było wówczas, że Hermani bardzo burzliwą przeżył przeszłość i że doktor ten szukał praktyki nie tyle w leczeniu chorych ile w gubieniu zdrowych. Podczas bytności swęj w Austrii nie pominął Hermani także i Pesztu. Jeden z korespondentów grackiej Tagespost tak o nim pisze: „Przybył on do stolicy Węgier, przed wybuchem wojny włoskiej i zajmował się tam mocno Serbami, w których starał się mówić, że zbawienie Słowiańszczyzny leży w rękach Napoleona i cara Aleksandra.” Opatrzony listami rekomendacyjnemi do ludzi wszelkich stanów, wszelkich obozów politycznych i wszelkich biur, wyjechał dr. Hermani z Wiednia na teatr wojny do Włoch. Tam zdaje się, że ten ptaszek mocno bardzo był zajęty, trudnoby jednak było orzec, dla której ze stron wojujących właściwie on był duchem usłusznym, bo że Hermani był czynny w obydwóch obozach, jest faktem. Z Wiednia pojechał on sznurkiem do austriackiej głównej kwatery, że go jednak komenderujący hr. Gyulay niezbyt uprzejmie przyjął, pojechał więc prociuteńko do Gerlasko w Sardinii. Lecz i tam nie długo popasał, bo wrócił wkrótce do Medyolanu gdzie po opuszczeniu tego miasta przez Austriaków pozostał, ofiarując swoje usługi Sardinii, naturalnie jedynie jako lekarz, tak przynajmniej wróciwszy później do Wiednia opowiadał. Ze jednak p. doktor nie tylko w lazaretach czas przepędzał, dowodzi n. p. i ta okoliczność, że miał on w czasie tej swęj praktyki lekarskiej, jeszcze dosyć chwil wolnych, aby jak sam opowiadał, odwiedzić cztery razy obozy austriackie w Peschierze i Weronie, i to za wyraźnem zezwoleniem marszałka Vailant, towarzysząc transportom jeńców austriackich. Ze te podróże tak genialnego człowieka do obydwóch obozów w obydwóch obozach były wynagradzane, rozumie się samo przez się. Po zawarciu pokoju w Villafranca spotykamy tego wszechstronnie użytecznego doktora w głównej kwaterze króla Wiktora Emanuela tak wygodnie umieszczonego, jak przed kilkoma miesiącami widzieliśmy go umieszczonego w głównej kwaterze austriackiej. Hermani był ciągle ogromnie zajęty, a jego działalność nie ograniczała się bynajmniej na samym Medyolanie, był bowiem ciągle w drodze: Florencyą, Rzym, Neapol, Palermo były równie polem jego studiów policyjnych, jak i najniepokojniejsze miasteczka włoskie, a może nawet i malutka wysepka Caprera nie była zbyt nieznaczna dla jego węchu delikatnego, aby i tam nie wywietrzył odpowiedniego pola do popisów ze swoimi talentami szpiegowskimi. Z początkiem roku 1860 zajęty on był w Medyolanie utworzeniem czytelnicy pod nazwą „Salon de lecture” opatrzonej w 300 dzienników krajowych i zagranicznych, przyczem by się nadarzyła nieraz okazja złożyć na wędkę jakiego gaduła. Jednak z wiosną r. 1860 uznał dr. Hermani za rzecz niezbędną potrzebą zaszczycić znowu Wiedeń swoją bytnością. Mieszkał on wówczas w środku miasta, w hotelu „Miasto Frankfurt” i twierdził, że w nadzwyczaj poufalej pozostaje stosunkach z ówczesnymi znakomitościami stolicy, ba prezentował nawet wcale niepytany, dekoracyą or-



deru Franciszka Józefa, jaką za wierne Austriakom wyświadczone usługi miał otrzymać, jednak z wyjątkiem przyrzeczeniem, że dekoracja ta nigdy urzędowo nie będzie, aby broni Boże, wiernego sługę Austrii, podczas jego dalszego pobytu we Włoszech nie skompromitować i nie narazić na nieprzyjemności. Dr. Hermani posiadał także bardzo ciekawy pamiątek, który miał zawierać notatki nadzwyczaj zajmujące i drastyczne, a którego nieoceniona treść jednego z księgarzy wiedeńskich istotnie grubą sumę kosztowała, pomimo że „Moje przygody we Włoszech w r. 1859 i 1860 w Mediolanie, Rzymie, Neapolu, Gaecie, z pamiątek lekarza angielskiego“ nigdy nie zdobyły wystawy sklepowej szczęśliwego nakładu, bo szanowny autor wzięwszy zaliczkę, raczył pozostać dłużnym rękopisu na wieczne czasy. Później wypłynął na chwilę jeszcze raz dr. Hermani w czasie ostatniej wyprawy Garibaldeggo, znikł jednak niebawem, i dopiero teraz znowu pojawił się na horyzoncie, gdzie skończył żywot w jednym z hotelów warszawskich. Dr. Hermani liczył około lat 40, był wzrostu niskiego, delikatnej budowy ciała, nadzwyczaj żywego temperamentu i powierzchowności wcale przyjemnej. Ogniste oko, nos orientального kształtu, czarny wąsik, wszystko to czyniło go niebezpiecznym jak się zdawało dla kobiet, a jednak był nierównie niebezpieczniejszym dla mężczyzn, bo człowiek ten żył faktycznie tylko zdradą i oszustwem.

## AUSTRIA.

Wiedeń, 14 października. Wydział finansowy obradował dziś na zgromadzeniu plenarnym nad budżetem marynarki. Pierwsza sekcja wydziału wniosła, aby skreślono niektóre pozycje w etacie marynarki, które razem wzięte dochodziły do znacznej sumy 2,675,000 zlr. Wniosek ten uzasadnia sekcja pierwsza wywodem, iż pomnażać floty nie potrzeba. Na posiedzeniu plenarnym głównie minister spraw zewnętrznych występował przeciwko wnioskowi sekcji pierwszej, wskazując na potrzebę wzmożenia sił morskich ze względu na politykę zewnętrzną. Z członków wydziału popierali zapatrywanie ministerstwa pp. Szabel, Hopfen i Grocholski. Ostatni mianowicie oświadczył, iż uważa za konieczne przyzwolić owe pozycje rządowi, aby tenże mógł rozwinąć politykę energiczną na zewnątrz. Posłowie Gi kra i Schindler usiłowali zbić zapatrywanie p. Grocholskiego; pierwszy twierdził, iż względ na konieczną oszczędność w wydatkach nie pozwala wielełożyć na marynarkę, drugi zwracał uwagę, iż główna potęga Austrii nie zależy na marynarce. P. Schindler twierdził, że nawet największe wysiłenia nadać nie mogą Austrii przewagi na morzu, a w razie walki na morzu Czarnem okręty rosyjskie zgłotłyby marynarkę austriacką, z największą łatwością; ładowa siła wystarcza do utrzymania potęgi i wpływu cesarstwa. W końcu po długiej dyskusji znaczną większością postanowiono skreślić z budżetu marynarki sumę powyżej wspomnianą. Na posiedzeniu izby panów odrzucono projekt do prawa o zniesieniu politycznego konsensu na małżeństwa, wprowadzić nie definitywnie, ale z żądaniem, aby rząd zasięgnął pierwój zdania sejmów krajowych.

## FRANCYA.

Paryż, 14 października. Monitor zowie śmierć p. Billault stratą niezmierną dla państwa i dla cesarza, któremu zmarły służył z poświęceniem, talentem i wymową. Jako następcę p. Billault wymieniał p. Rouher, prezydenta rady stanu, którego miejsce objąłby p. Vuitry, zarządca banku. Być może, iż przyszły minister stanu nie będzie pełnił obowiązków ministra mówcy, a cesarz zaprowadzi dawny system, podług którego minister stanu miałby tylko funkcje czysto administracyjne, w ciele prawodawczym zaś broniłoby polityki cesarza ministrowie bez teki, jak dawniej. W takim razie, jak chce bardzo wątpliwa p. głoska, p. Fould z ministerstwem finansów połączyłby ministerstwo stanu; jako kandydatów na ministrów bez teki wymieniał pp. Delangle, Rouland i Chaix d'Est-Ange. Ma dziś przybyć ks. Morny, który bawi na zamku swoim Nades. Jako marszałek izby, mający kierować debatami, mocno on jest interesowany w wyborze ministrów mówców. Zmiany w dyplomacji, jakie dzisiejszy Monitor ogłosił, były aż do ostatniej chwili tajemnicą. Są one prawie bez znaczenia. Nie sądzą, iżby p. Sartiges w Rzymie był dobrze widziany. Dla Turynu był ten dyplomata za mało włoskim, dla Rzymu może być za nadto włoskim. Nominacja hr. Walewskiego do Londynu była podobno już uchwaloną; przeszkodziła jej śmierć p. Billault. W obec niespodziewanych trudności wewnętrznych cesarz nie chciał wystąpić stanowczo, niż dotąd, na zewnątrz. P. Barrot, poseł francuski w Hiszpanii, życzył sobie także cofnąć się z czynnej służby; ale w skutek woli cesarza pozostał na swym stanowisku.

Ciało p. Billault zabalsamowali doktorowie Cocharde i Davet, którzy go leczyli. Pogrzeb jego odbędzie się w Paryżu w sobotę.

Na giełdzie mało dziś ochoty do zawierania interesów. Śmierć p. Billault jest wypadkiem, który zajmuje umysły i fantazję wszystkich stronnictw spekulujących i niespekulujących publiczności. Oglądają się na wszystkie strony za następcą na miejsce ministra mówcy: wymieniają z rozpaczą pp. Barroche, Rouher, nawet p. Laguerrière; wszyscy zgadzają się, że śmierć tego męża jest niezmiernym ciosem dla rządu; niektórzy nazywają ją nawet z Presse stratą niepowetowaną. Bardzo śmiali politycy konjekturalni zwracają wzrok ku panu Thiersowi; przebąkują o tajemnych układach cesarza z orleańskim ministrem i marzą przy tej sposobności o odpowiedzialności ministrów. O Polskę nie było dziś mowy. Giełda w skutek tego zbita była zupełnie z toru, a kursa nie doznały żadnych zmian.

Znany prorok stanu pogody p. Mathieu de la Drôme napisał 9 b. m. list do prezydenta akademii umiejętności, który publikują tutejsze dzienniki. Wrde listu tego miesiąc gruzień celować będzie ogromną ilością wody, która w pierwszych dniach 20 spadnie albo w postaci deszczu albo śniegu. Około 5—6 grudnia spodziewać się należy wielkich orkanów. W ostatnich 6 dniach grudnia lub 3 pierwszych dniach stycznia nowe wichry i nowe ulewę lub śniegi. Ilość wody spadłej w postaci śniegu lub deszczu trzy razy przewyższy zwykłą ilość przecię-

ciowo spadającą w tym miesiącu. Jeżeli woda ta spadnie w postaci płynnej, tj. jako deszcz i ulewa, rzeki wystąpią z łożysk przed 28 grudnia; jeżeli w postaci śniegu nieszczęście ograniczy się tylko na lawiny w górach.

France ma wiadomość z Madrytu, że królowa hiszpańska urządziła na 17 bm. bal na cześć cesarzowej Eugenii. Tymczasem z Marsylii donoszą, że oczekują cesarzowej w tym mieście na 18 bm. Wiadomości te są sobie wbrew przeciwe.

Księżna Montebello umarła w Petersburgu. Ks. Montebello wkrótce opuści Rosyę i przybędzie do Paryża.

Deputacya meksykańska, 14 b. m. rano przybyła do Paryża.

Paryż, 15 października. Monitor ogłasza dekret cesarski, mocą którego pogrzeb p. Billault ze względu na usługi zmarłego odbędzie się kosztem skarbu publicznego.

Z powodu śmierci p. Billault cesarz nie był obecny przy otwarciu Théâtre-Italien.

Król Hellenów przybył dziś rano o 8 do Paryża.

## ANGLIA.

Londyn, 14 października. Do Köln. Ztg. piszą ztąd, że książę Władysław Czartoryski przybywszy tu przedwczoraj z Paryża, udał się zaraz po południu do Pembroke Lodge (Richmond Park) do lorda Russla i długo z nim rozmawiał, a lord Russel bardzo gorąco mówił o Polsce.

Anglik Appel schwytany przez Moskali w Królestwie a jako korespondent Timesa przez generała Chruszczewa po ugoszczeniu na wolność puszczony, nie jest podobno korespondentem ani Timesa ani żadnego dziennika angielskiego, lecz młodzieńcem 19 letnim, który poszedł do powstańców i ledwo cały uszedł.

Lord Lyndhurst, który umarł 12 października z rana o godzinie 3, wiódł żywot bardzo czynny, z wielu względów godny uwagi. Whig w początkach swego zawodu, przyjaciel i towarzyszył w podróżach Volneya, wymowny obrońca rady „kałów oskażonych w roku 1817 o zdradę stanu, zaciągnął się następnie w szeregi torysów, wstąpił jako lord kanclerz do ministerstwa, na które sam przedtem w sprawie emancypacji katolików ostre rzucał pociski, i pozostał nieugiętym torysem aż do ostatniego dziesięcia lat swego żywota; odtąd głosował wprawdzie z partją zachowawczą, ale trzymał się na ustroniu i występował jako patryota, a w doświadczeniu i umiarkowaniu jego oba wielkie stronnictwa pokładały nieograniczone zaufanie. Wielki ten prawnik, który pięćkroć miał piastować dostojne stanowisko lorda kanclerza Anglii, urodził się z tamtej strony oceanu, kiedy jeszcze Ameryka północna holdowała berlu Jerzego III. Boston w Massachusetts jest miejscem, a 21 maja 1772 dniem jego urodzenia. Dziad jego przeniósł się do Ameryki z Irlandyi: ojciec, John Singleton Copley, powrócił ze synem do Europy po zawarciu pokoju nowo utworzonych Stanów Zjednoczonych z Anglią. W Londynie stał się głośnym jako niezły malarz. Syn obrał sobie za przedmiot studyów prawo i udał się na uniwersytet do Cambridge; z tytułem „podróżnego bakałarza“ tegoż uniwersytetu odwiedził w r. 1795 z hrabią Volney rodzinną ziemię amerykańską. W dziewięć lat później rozpoczął praktykę prawniczą i uzyskał w krótkim czasie rozgłos, jako zręczny adwokat. Przecież w roku 1817 dopiero imię Copley okryło się sławą. Bronił naówczas wspólnie z panem Charles Wetherell oskarżonych o zdradę stanu i bunt demagogów, którzy brali udział w niepokojach wynikłych po mityngu w Spafields. Tu i przy innej jeszcze sposobności tak zręcznie i energicznie bronił swych klientów, nie występując mimo to przeciw ówczesnemu ministerstwu tak ostro, jak towarzyszył, że spodobał się przytomnemu tamże pierwszemu ministrowi, który postanowił przeciwnie na swą stronę. W roku 1818 Copley obrany został na członka parlamentu w Yarmouth, w roku następnym mianował go lord Liverpool, wyższym sędzią w Chester, niedługo potem sieżantem J. Kr. Mości, w roku 1819 naczelnym solicitem (prokuratorem).

Wystąpił teraz wbrew zasadom młodości popierając projekt do prawa skierowanego przeciwko mityngom politycznym. Obwiniono go publicznie o odstępstwo od zasad liberalnych. Copley, jako koronny prokurator, wytoczył śledztwo w r. 1820 przeciwko temu samemu Arturowi Thistlewood, którego bronił w r. 1817 jako adwokat; oba razy z pomyślnym skutkiem. W tym samym roku w charakterze prokuratora wystąpił ze skargą przeciwko nieszczęśliwej królowej Karolinie. Uzyskawszy stopień „attorneya“ koronnego został w roku 1825 wybrany od uniwersytetu w Cambridge na reprezentanta tejże szkoły w parlamencie, nie długo potem mianowano go „Master of the Rolls“. W marcu roku następnego w jednej z pierwszych dyskusji nad emancypacją katolików powiedział świetną mowę przeciwko Francis Burdettowi, który postawił wniosek na korzyść katolików. Ale Copley znalazł przeciwnika w Canningu, który go zgłotł kilku silnymi sentencjami. Kiedy w r. 1827 ministerstwo, z najrozmaitszych żywiołów kunsztownie spójone przez lorda Liverpool, ze śmiercią jego się rozpadło, król chociaż przeciwnik emancypacji widział się zmuszonym powołać Canninga na pierwszego ministra; ale zarazem zamianował p. John Copley lordem kanclerzem, a w kwietniu 1827 roku baronem Lyndhurst of Wimbledon w Hampshire. W następnych gabinetach hrabiego Ripon i Wellingtona Copley zatrzymał godność lorda kanclerza. Sir Robert Peel, ks. Wellington i lord Lyndhurst przedstawili w Windsorze królowi konieczność przyzwolenia na emancypację katolików. Nic dziwnego tedy, że lord Eldon zarzucał zmienność opinii dawnemu przeciwnikowi emancypacji, a w izbie gminnej Wetherell tak o nim przemówił: „Ja nie jestem w tym roku protestantem archiwaryuszem koronnym (Master of the Rolls), a w następnym katolikiem lordem kanclerzem! Wolę pozostać czem jestem, zwykłym członkiem parlamentu i reprezentować Plympton, niż narażać się na takie sprzeczności, na takie niepojęte nawrócenie się, na taką nędzę i wzgardę godną apostazji.“ Kiedy ministerstwo torysowskie upadło, wystąpił także i lord Lyndhurst z urzędu; ale jak mówiono, z niechęcią tylko oddał pieczęć i radby był pozostał w gabinecie whigów.

Hrabia Grey w roku 1830 mianował go lordem marszałkiem trybunału skarbowego. Lyhurst wziął znaczny udział w debatach nad billem reformy. W roku 1831 występował ostro przeciw temu billowi, jako szkodliwemu prawom ludu i prerogatywom korony. W 1832 roku 7 maja udało mu się znaleźć mową skłonić izbę do przyjęcia poprawki, w skutek której 9 maja ministerstwo ustąpiło; wkrótce jednak, ponieważ torysi na nowo przyszli do władzy, zajął także lord Lyndhurst miejsce na waultachu i zatrzymał je pod obu ministerstwami Peel i Russell. Pierwsze z nich trwało krótki czas tylko, mimo to wiele nadczas zdziałał lord Lyndhurst dla umiejętności i literatury, i jemu zawdzięczać należy, że profesor Airey, pp. Lomerville, Robert Southey, James Montgomery otrzymali pensye. Wobec kim był i niebezpiecznym przeciwnikiem ministerstwa Melbourne. Sława jego, jako mówcy i męża stanu, podniosła się przez groźne filipiki, które niotał na ministerstwo whigów. Od roku 1836 do 1839 pod koniec każdej sesji dawał pogłoski na działanie parlamentu, a zawsze jak najsilniejsze na razie miotając pociski. W roku 1841 upadło ministerstwo whigów, a lord Lyndhurst pod Robertem Peel po raz piąty został lordem kanclerzem. Teraz popierał bill o pomoc dla Maynoothu na wsparcie tamecznego seminarium katolickiego i bill o zniesienie praw zbożowych. W roku 1846 stanowczo porządził służbę rządową. Później występował nieraz jeszcze jako mówca w izbie wyższej, a mając lat 85 napisał sprawozdaniego w kwestyi, czy królowa ma prawo mianować parów dozyrników i kierować przymem opozycją przeciwko rządowi. Wielkie wrażenie sprawiły mowy jego o polityce pokojowej lorda Clarendona w roku 1856, a w 90 roku życia swego zadziwiał wyśmienckich niejednokrotnie młodzieńczą prawie siłą wymowy. Lord Lyndhurst umarł w domu ojcowskim przy Hanover Square i pozostawił dwie córki, jedynego syna umarł mu w młodym wieku.

## DANIA.

Kopenhaga, 16 bm. wieczorem. Król przybył wczoraj wieczorem i zabawi zapewne do wtorku. Dzisiaj odbyło się posiedzenie tajnej rady stanu, jak mówią, w celu naradzenia się względem odpowiedzi bundestagu. Berlingske Tidende oświadcza na rozmaite pogłoski, a szczegółowo na korespondencję z Londynu do Independance, że żadne z wielkich mocarstw nie nadesłało tutaj stanowczo sformułowanego projektu pośredniczącego. W radzie państwa cofnięto dzisiaj krótkiej debacie wniosek, tyczący się nieobecnych członków Szleswickich.

## KRAJE KAUKASKIE.

Wiedeński Botschafter donosi: Pomiędzy naczelnymi Czerkiesów a młodym księciem Daghestanu stało się zerwanie wspólnego rozporządzenia kroków nieprzyjacieli przeciw Rosji. Prawdą jest, że Polacy podniecili dywersję w Kaukazie, ale naczelnicy ludów kaukaskich protestują przeciw dowództwu polskiemu. Z własnego popędu i we własnym interesie uznali czas obecny stosowny do powstania. Zaszły już w tykołicach rozstrzygające wypadki. Już w miesiącu sierpniu niosł dziennik turecki Terdzumanik Ahwa! o zabiciu i spalaniu rosyjskiego okrętu przez Czerkiesów.

## AMERYKA.

Nowy Jork, 6 października. Wojna Stanów północnych z południowymi coraz krwawsza i zaciętsza, z obu stron z wną toczy się wytrwałością, dotąd przecież nie było stanowczych rezultatów. Wojska Unionistów pod wodzą generała Senkranza poniosły w dwudniowej bitwie nad Rapidanem wielkie straty, podają 10,000 poległych, rannych i jeńcem wziętych, oraz wielką liczbę broni między tą 50 armat i masę amunicji. Południowcy mieli stracić tylko 5000 i zmusili przeciwników do odwrotu. Generał Stanów północnych Sosenkranz cofnął się i oszańcował po bitwie w Chatanooga; przybywają mu siłki, lecz i Południowcy zbierają wielkie siły, zatem zwycięstwo spodziwać można krwawej rozprawy w tej okolicy. W ogólnie poniosła Unia w nowszym czasie wielkie straty. Charleses jeszcze nie zdobyty a oblężenie daleko bardziej utrudnione. Południowcy zagrozili armii północnej w Karolinie. Stanowisko Senkranza pod Chatanooga jest teraz tylko odporne lubo dosyć silne i ubezpieczone, ale za to druga armia północna pod generałem Burnsidem w wielkim jest niebezpieczeństwie, chcieli nawet pogłoski, że całą zabrali w niewolę i rzeźnię. Pod Frederyksburgiem operuje generał Stanów skonfederowanych przeciw armii północnej generała Meade podobno zwycięstwo. Ostatnie wiadomości donoszą, że pod Chatanooga Południowcy mnożono drobnych stoczyli potyczek z arriergardą generała Rosenkranza i że usiłują przeciąć mu komunikację z Nashville. Według wiarogodnych doniesień pochłonięta nieszczęsną wojną dotąd ogółem z obu stron 700,000 ludzi częścią w zabitych częścią rannych; zniweczono różnych dyndków, zapasów żywności, bawełny, towarów, okrętów i t. za ogromną sumę 7000 milionów talarów, nie licząc w to brzymich długów, jakie zaciągnięto, a które są równaż klęską dla państwa jak strata przez zniweczenie. Stany Zjednoczone obciążły swój budżet pożyczką trzech tysięcy milionów talarów, a procenta opłacać musi kraj zniszczony wojną. Dopiero później okaza się okropne skutki tej wojny mianowicie nieodzownym bankructwem państw wojujących.

## Ostatnie wiadomości.

W Warszawie aresztowano 80 letniego księcia Konstantyna Lubomirskiego byłego generała wojsk polskich i adjutanta cesarza, dla tego, że u niego znaleziono starą szpadę mundurową i pugił, drogocenną pamiątkę rodzinną. Pokazał się, że strzał z ogrodu Hausera pochodził po prostu z nieostrożności jednego z żandarmów moskiewskich, któremu puścił karabin. Przecież dotąd wojsko stoi w ogrodzie, gdzie dużo szkody czyniono.



— Między 170 osobami aresztowanymi 10 bm, znajdował sekretarz konsula francuskiego i jeden Anglik, którego po godzinach wypuszczono. Uwieszono także między innymi Okęskiego, Stępkowskiego kupca z ulicy Wierzbowej i baniera Landau.

— Czas twierdzi, że mianowany ambasadorem w Londynie książę Latour d'Auvergne zostaje w ścisłych stosunkach z hr. Walewskim, dzieli we wszystkich niemal kwestiach jego zapatrywanie się na politykę Francji, i bardzo przychylnie ma być usposobionym dla Polaków.

— Korespondent warszawski do Bresl. Ztg. pisze, iż na kaukazie przybrały rzeczy groźną dla Rosji postać, tem groźniejszą, że Turcy wspiera ludy kaukaskie a Rosya na ta-  
— W większej części z Polaków. Dezercye odbywają się masowo a Czerkiesi mnóstwo mają oficerów Polaków; nawet naczelnego wodza Czerkiesów ma być Polakiem, a zowie się Kowalewski. Na Ukrainie i w Besarabii koncentruje Rosya wszelkie siły wojskowe, toż samo we Finlandyi, gdzie się spodziewają legionów polskich, i trwożą zbrojeniem się Turcy.

— Piszą z Wiednia 15 b. m. do Schles. Ztg. Rada ministrów, która się dziś odbyła pod prezydencją cesarza, po-  
— zięcia stanowiąca decyzją w sprawie polskiej. Austria zażąda wysłania zupełnie identycznej noty, w której trzy mocarstwa złożą wspólne oświadczenie, że jeżeli Rosya nie godzi się na żądania, dawniej przez mocarstwa postawione, straci tytuł posiadania Polski, którą mocarstwa wezmą pod swą opiekę. Różnica propozycji austriackiej od projektu Russla leży w tem, że nota Russla już teraz nieważna tytuł prawny rosyjski do posiadania Polski, podczas gdy propozycja austriacka unieważnienie to czyni zależnym od stanowiska, jakie teraz zajmie Rosya. Nie jest to ultimatum, czego chce Austria, ale projektowana przez nią nota miałaby charakter ultimatum. W Wiedniu zdają się niewątpliwie o zgodzeniu się mocarstw zachodnich na tę propozycję gabinetu austriackiego. Nie ludzą się też wcale co przyjęcia, jakiego ten krok dozna w Petersburgu, i Austria opowiada się do zbrojnej akcyi, któraby ztąd wynikała.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 października. Pozn. Ztg. podaje we wczorajszym numerze wiadomość, że w lesie do dóbr p. Taczanowskiego z Horyni należącym znalazł oddział piechoty wysłany ze Lwowa 4 wozy naboje bronią rozmaite i zabrał takowe.

— Na rekwiizycję sędziego śledczego przy sądzie stanu w Berlinie p. Kruegera uwieziono radcę ziemstwa kredytowego pana Jana Rudnita w Dobieszewicach, po odbyciu u niego rewizyi i do Berlina przesłano.

— Dowiadujemy się także z Pozn. Ztg., że tutejszego aptekarza Jagielskiego uwieziono dla tego, że nie chciał dać świadectwa sprawie jakiejś składki, którą złożyć miał jakimś komitetowi polskiemu. Chodzi więc o zmuszenie go do złożenia świadectwa.

— Wyższa szkoła miejska w Rawiczu zamienioną została w szkołę dla pierwszego rzędu i już od bm. i roku używa wszelkich praw takiej szkole przysługujących.

Z Pleszewskiego, 15 października. W nrze 215 Dz. Pozn. donosiliśmy, że dragoni stojący w Trkusowie (nie Turkusowie) strzelali do ekonomy w Zakowicach, że p. Truchliński zaniósł zażalenie do komendującego generała p. Werdera, wnosząc o ukaranie tego nadużycia. Skutkiem tego zażalenia słuchano na miejscu 12 świadków. W tych dniach uwiadomiono p. Truchlińskiego, że nie tylko dragon Lehmanna za to przekroczenie prawa, które swawolą (Unfug) nazwano, ale i podoficer dowodzący patrolom ukarani zostali. Rodzaju kary nie wymieniono.

Z Odolanowskiego, 15 października. Wieś Rossoszka należąca do Piotra Skórzyńskiego już nieraz ulegała ścisłej rewizyi. Z dnia na 14 bm. znów wojsko, złożone z dragonów i oddziału piechoty, od 1 godziny w nocy otoczyło wieś całą i zaraz rano rozpoczęło zetrząsać dwór i zabudowania gospodarcze, kościół i plebania, mieszkanki i zabudowania gospodarzy, lasy i krzewiny, szukając najpóźniej broni i ukrytych ludzi. We dworze wszystkie salony i pokoje zetrząsnęto; żołnierze, nie zważając na zbyt ranną godzinę, przeszli z dobytymi pałaszami do sypialnych pokoi, przebudzili śpiące dotąd panie i dzieci, a panią Skarżyńską z mężem, bawiącą obecnie u swej siostry pani Skórzyńskiej z mężem, dziećmi, bardzo mocno przerażili. Powodem do tej rewizyi mieli być trzy dragoni, o których powiadają, jakoby uszli dnia 12 b. m.

Dnia 16 bm. o godzinie 12 w południe zasnął w Bogu po długich cierpieniach najdroższy mąż i ojciec śp. **Kazimierz Andrzejewski**, o czem donosi krewnym i znajomym, aby smutek podzielić raczyli Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 18 o 4 godzinie z południa z domu żałoby. (3051)  
Poznań, dnia 17 października 1863.  
W smutku pogrążona żona z dziećmi.

W kościele parafialnym w Borku odprawiać się będzie z powodu tysiącletniej pamiątki zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce, w dniach 21, 22 i 23 października r. b. uroczyste nabożeństwo jubileuszowe na wzór misji z dwoma naukami i dwoma kazaniami codziennie. [3046]

### Obwieszczenie.

W skutek reklamacji zmienia się lista udziałowa miasta Poznania dla oboru deputowanych w ten sposób, że pierwszy udział za-  
— udział 44 tal. 20 sgr. 4 fen. Wszyscy inni oborcy są przekazani do trzeciego udziału.

Prócz tego podajemy do wiadomości, że obiorców XXII okręgu nieodbędzie się sali gruntu Weitza przy Wronieckiej ulicy

z Ostrowa, aby się udać za granicę. Tymczasem nie znaleziono ich. Dodać należy, że na zapytanie, czy mają żołnierze upoważnienie do rewizyi, ci ani uważać ani słuchać nie chcieli. W związku z tą rewizją jest aresztowanie tutejszego gościnnego, jakoby podejrzanego o przeprowadzanie rzeczonych dragonów do Królestwa.

— Zapowiadają w Paryżu na nadchodzącą zimę sprzedaż obrazów Eugeniusza Delacroix. Zbiór rysunków pozostałych po mistrzu ma zawierać 5 do 6 tysięcy przedmiotów z notatkami ręką malarza dopisanymi, który również po mistrzowski władał pędzlem jak pędzlem. Mówią także o 300 obrazach olejnych, z których niektóre zaledwie naszkicowane.

— Posiedzenie badaczy natury w Peszcie. Znakomity uczony węgierski w zakresie gospodarstwa wiejskiego p. Władysław Korizmic na posiedzeniu sekcji rolniczej zgromadzenia węgierskich lekarzy i badaczy natury w Peszcie dnia 2 września, miał mo-  
— go o tegorocznej posusze. Wykazawszy, że pod względem meteorologicznym r. 1790 był całkiem podobny do r. 1863, doszedł do przekonania, że brak dostatecznej ilości drzew i nierówny podział wody są głównymi przyczynami posuszy. Z całej rozległości Węgier 22,66 można rzec 23 części są zasadzone drzewami. Ten stosunek nie jest niekorzystny, ale rozdział nie odpowiada celowi. W Komitecie Marmaros jest 46,90 części, a w okolicach nadcisańskich tylko 0,03 części powierzchni, zasadzonych drzewami. Z odnoszących się do tego data szczegółowych wypływa niewątpliwie, że niedostateczna ilość drzew jest w niezaprzeczonem związku z stopniem nieurodzaju.

Najwyraźniej wpada to w oczy w Komitecie Biharskim, gdzie 42,71 części ziemi są okryte drzewem, ale rozdział nie jest równy. Nieurodzaj był znacznie większy w okolicach ogołoconych z drzew, a znacznie mniejszy w wschodniej stronie Komitatu, gdzie się więcej drzew znajduje.

Drugą główną przyczyną posuszy jest nierówny podział wód. Węgi leżą niejako w środku kontynentu europejskiego, od tych okolic, gdzie tworzą się wapory, są oddalone na kilkaset mil, a deszcze spadają zwykle w okolicach szczególnie położonych. Brak deszczu musi tu być zastąpiony sztucznymi sposobami, a z tych kanalizacyi zajmuje pierwsze miejsce, zwykle zaś wtedy tylko może być wykonana, jeżeli pierwszy żołyśka rzek zostały uregulowane. Woda kanałowa musi być odciągana z rzek pobocznych, wpadających do głównych rezerwarów, a w skutek tych okoliczności niezbędna jest potrzeba zwrócić szczególną uwagę na kanał mający się poprowadzić w tym samym kierunku w jakim płynie Dunaj i Cisa. Jednakowoż do przeprowadzenia tych projektów potrzebnym jest współdziałanie rządu i narodu, bo przed sięwzięcia takie mogą być dokonane tylko za pomocą wielkich pozyczek.

### Przybyli do Poznania.

Dnia 17 października.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Modlibowski z rodziną z Kromolic, p. Stecka z rodziną z Woliny, pełnomocnik Siedmiogrodski z Nowejwsi student Scigalski z Greifswalde.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Jasiński z Witakowic, Buchowski z Pomarzanek.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Wolański z Barda, Waligórski z Rostworowa, p. Arndt z Dobieszewic, p. hr. Arco z Seibertsdorfu, hr. Aico z Wiączyńska, Blumenthal z Berlina, ks. Pawłowski z Podlesia kościelnego, radca sprawiedliwości Kellermann z Gniezna, urz. Klug z Mrowiny.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dóbr Żychliński z żoną z Budzyna, Lehmann z Garby, Bartelsen z Wielkiej Staroleki, p. Dubon z Drezna nauczyciel Caspari z Szamotuł, p. Hessing z Monasteru, kupcy Posner i Marx z Berlina, Speyer z Wrocławia, Winkler z Krotoszyna.

### Wiadomości handlowe.

#### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 17 października.

Żyto bez obrotu, na paźdz. i paźdz.-list. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-gr. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-stycz. 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, stycz.-luty 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wiosenną 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Okowita: słaby obrot, na paźdz. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, luty 14, marz. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl.

Berlin, 16 października. Pszenica: 25 sefeli w miejscu: 50—61 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu, 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na marz.-kw. i paźdz.-list. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-grud. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wio. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czer. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czerw.-lip. 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip.-sierp. 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Jęczmień: 1750 f. wielki 33—39 tal. pl. Owies: 1200 f. w miejscu 23—25, z porzeczka Warty 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paźdz. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. paźdz.-list. i list.-gr. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wiosenną 23, maj-czer. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. czer.-lip. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Groch: do gotowania 44—48 tal. pl. Rzep: 88—90 tal. pl. Rzepak: 86—88 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paźdz. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźdz.-list. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-gr. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. gr.-st. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. maj-czer. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Olej lniany: 10 funt. bez beczi w miejscu 16 tal. pl. Okowita: 8000<sup>0</sup>. Tral. w miejscu bez beczi 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paźdz. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-gr. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-st. sty.-luty 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-cz. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip.-sierp. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—16 tal. pl.

| Wrocław, 16 października. Na targu:                |        |       |         |
|----------------------------------------------------|--------|-------|---------|
|                                                    | piękn. | śred. | pośled. |
|                                                    | sgr.   | sgr.  | sgr.    |
| Pszemica biała                                     | 68—71  | 64    | 58—62   |
| — żółta                                            | 62—64  | 60    | 57—59   |
| Żyto                                               | 48—50  | 47    | 42—45   |
| Jęczmień                                           | 39—40  | 37    | 33—35   |
| Owies                                              | 30—31  | 29    | 27—28   |
| Groch                                              | 52—56  | 51    | 48—50   |
| Rzep zimowy: 224—216—206 sgr. za 150 funt. brutto. |        |       |         |
| Rzepak: 214—202—190 sgr. za 150 funt. brutto.      |        |       |         |
| Rzep lato: 184—174—160 sgr. za 150 funt. br.       |        |       |         |

Na giełdzie. Konieczna czerwona: poślednia 10—11 średnia 12—13, wyborowa 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14, najpiękniejsza 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15, tal. pl. Konieczna biała: poślednia 10—13, średnia 14—16, wyborowa 17—18, najpiękniejsza 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—19<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Żyto: 2000 funt., na paźdz. i paźdz.-list. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd., list.-grud. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-stycz. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. kw.-maj 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Pszenica: na paźdz. 52<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Jęczmień: na paźdz. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Owies: na paźdz. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Rzep: na paźdz. 101<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Olej rzepiowy: wyp. 100 cent. w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paźdz. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźdz.-list. i list.-gr. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Okowita: wyp. 6,000 kw. w miejscu 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paźdz. i paźdz.-list. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. list.-gr. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-st. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd., kw.-maj 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl.

Szczecin, 16 października. Na targu. Pszenica: 50—56, Żyto: 36—38, Jęczmień 32—34, Owies: 22—24 Groch: 40—40 tal. pl.

Na giełdzie. Pszenica: 85 funt., żółta w miejscu 54—56<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 83—85 f. żółta na paźdz. 56<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźdz.-list. 56<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—55<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wiosenną 58—57<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—57<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czer. 58<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—58 tal. pl. Żyto: 2000 f. w miejscu 36—37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paźdz. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźdz.-list. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wios. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Jęczmień: 70 funt. marchijski 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Rzep: 1800 f. w miejscu 89 tal. pl. Rzepak: 86<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paźdz. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźdz.-list. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-gr. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. kw.-maj 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczi 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paźdz. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźdz.-list. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-gr. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wios. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczi 16, na paźdz. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźdz.-list. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Śledzie: szoty 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl.

Królewec w Pr, 15 października 1863. Powietrze pogodne i ciepłe od początku miesiąca. Gospodarze narzekają w okolicy, że za sucho, i że myszy dużo im czynią w zbożach szkody. Ceny z końcem miesiąca stanęły, jak się zdaje, na minimum, odtąd małe lecz ciągłe podwyżki notują u nas jak i w Szczecinie, w Hamburgu jak i w Amsterdamie, w Anglii jak i w Ameryce. Dowozy na targ nasz szczupłe, mianowicie w pszenicy. Z Odessy też samo piszą, i niewiadomo dotąd, czy przyczyna tego ceny niskie, czy niedobór. Z Wołynia pszenica nie nadpływa, zapasy dawne się zmniejszają, stąd tendencja cen do podwyżki. Groszkowe ziarno łatwy znajdują pokup. Od 1 bm. ceny o 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, do 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sgr. na szefu, 30—45 kop. na beczce się podniosły. W naszych stronach obecnie siemę lniane głównym przedmiotem handlu. Co do gatunku ucierpiał od stoty, stąd barwa gliniasta nie świeża, jako ziarno do siewu nie będzie poszukiwane.

Anglia, która w r. 59 4 mil. ars. i 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. cent. maki, a 62 r. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. ars. i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. cent. maki potrzebował; za co 40 mil. f. za 49 mil. szefi czyli 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. beczek lit. i tyleż centnarów maki, zapłaciła 1600 mil. złotych polskich. W tym roku potrzebować będzie wedle prawdopodobnych obliczeń 20<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, do 28 mil. szefi czyli do 6 mil. beczek zboża i tyleż centnarów maki. Zapasy Anglii obecnie do 10,833 beczek zredukowane. Beczki lit. rachujemy po 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> szefia. Z Księstwa Poznańskiego donoszą, iż zbiór chmielu z okolic Nowego Tomysła dochodzący do 40,000 cent., ucierpiał przez robaki skrzydlate i gasienice, (okładanie siarką lub tytuniem pomocne, jeżeli we wszystkich plantacjach równocześnie podjętem zostanie), pojedynczo tego sposobu używających nie uchroniło od klęski. Ztąd cena chmielu robaczowego zaledwie 45 tal. za centnar. Warto gależ tego przemysłu starannie hodować, albowiem przy zwiększającej się konsumpcyi piwa, odpływ tego towaru pewny tak w kraju jak i za granicą. Browar Barkley Perkins et Comp. w Londynie, sam jeden rocznie 1,500 000 funt. potrzebuje. Konsumpcya ryb solonych ogromnie się także wzmacnia, i tak w r. 1809 na brzegach Szkocyi zasolono 90,135 beczek śledzi, w r. 1863 zaś 730,000 beczek. We Wrocławiu odbywały się zwykle o te czasy jeszcze przed 10 laty targi na wełnę dwustrzyżną; obecnie dowozy z Polski zastępują ją; z przywiezionych w bieżącym tygodniu 2,500 cent. sprzedano: grubą polską wełnę 50 tal. średnią 66—72 tal., cienszą 78—82 tal., gorzej praną po 5 do 6 tal. niżej. Zalecone gospodarzom obecnie, suchary dla koni, składające się z siemki ze słomy i siana, z owsa pogniecionego i oblane odwarem siemienia, idą pod tłoczarnią i kształt sucharów otrzymują.

| Płacono na giełdzie naszej: |     |               |               |
|-----------------------------|-----|---------------|---------------|
|                             | ft. | ft. wagi hol. | za szfl. prs. |
| Pszemicy jasnej             | 125 | 132           | sgr. 57 68    |
| — ciemniejszej              | 124 | 130           | " 52 63       |
| Żyto                        | 114 | 120           | " 35 39       |
| Jęczmienia w.               | 100 | 112           | " 34 41       |
| —                           | 98  | 110           | " 32 39       |
| Grochu białego              | 108 | 112           | " 45 49       |
| Siemę lniane                | 104 | 112           | " 50 55       |
| —                           | 96  | 106           | " 35 50       |

Za ruble płacono à 31 sgr. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> fen., czyli za rubli 90 tal. 94

J. B. Chotomski, przedtém: Bracia Chotomscy i Koronowicz.

nr. 4 (Kolosum). jak to pod dniem 11 bm. ogłoszono, lecz w domu Fischbac a przy Wronieckiej ulicy nr. 18.

Poznań, dnia 16 października 1863.  
(3052) Magistrat.

Biurowo stacyi telegraficznej znajduje się od godziny 8 rano dnia jutrzejszego przy ulicy Fryderykowskiej pod nr. 19 na pierwszym piętrze.

Poznań, dnia 17 października 1863.  
(3065) Król stacyi telegraficznej.

Wszystkich dłużników tutaj zmarłego zegarmistrza i kupca Ludwika Mettke, wzywam w poruczeniu jego sukcesorów niniejszém, aby w przeciągu trzech tygodni pod uniknięciem skargi, swe długi zapłacili.

Poznań, dnia 16 października 1863.  
(3069) Mützel, rzecznik.

Plac Działowy 6, partier.

Walne zebranie członków Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego odbędzie się w Srodzie, dnia 22 m. b. o godz. 11 z rana, w obozys Hüttnera, na które szanownych obywateli i członków Towarzystwa się zaprasza. [2974]

Goliacie! odezwij się twemu Koboltowi pod podanym adresem. [3047]

Kantor agentury głównej Towarzystwa zabezpieczenia od gradobicia, mobiliów i od [3057]

ognia w Schwedt n. O. znajduje się od dnia dzisiejszego plac Wilhelmski No. 9.

Poznań, dnia 16 października 1863.  
(3042) M. C. Hoffmann.

Guwerner, mogący przysposobić chłopców do Sekundy, poszukuje miejsca. Adres: P. R. poste rest. w Ostrowie (pow. odalanowski).

[3023]

## Skład sukna i ubiorów męzkich A. Sobeckiego

[3053]

w Bazarze.

Owróciwszy dopiero co z Lipska, polecam łaskawej Publicznosci mój obficie zaopatrzony skład: w sukna, korthy, dyfle i we wszystkie artykuły stósowne na teraźniejszą porę.

Oprócz tego zwracam głównie uwagę na skład gotowych rzeczy, które pod dozorem biegłego w swej sztuce przykrawacza jak najlepiej wypracowane będą.

Wszelkie zaś obstalunki jak najpunctualniej dostawiać się zobowiązuje.

## Obicia w najnowszym guście

i największym doborze poleca po cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych — Rynek 90. Nathan Charig. Rynek 90

Zamiejscowym przesyła się próby franco. [3049]

Wielniane peleryny, chustki, kapoty, czepek, szale, rekawki, kamasze, kabatki dla dzieci i rekawiczki poleca w największym doborze

Handel towarów tapiceryjnych  
A. Schoeneicha,  
ulica Fryderykowska 33, naprzeciw gmachu Ziemstwa.



